Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 69. Lwów, Piątek dnia 23. Marca 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie
11.500 Mk...

Konto czekowe
P. K. O. 140.561.

ER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Kiedy konia kują...

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 marca.

Na posiedzeniu sejmowem, na którem premjer Sikorski zdawał uroczyście sprawę z pomyślnego załatwienia przez rząd kwestji granic Rzpltej na widowni międzynarodowej, burdę urządził komunista ukraiński pos. Łuckiewicz. Trudno — od tego on jest komunistą, by urządzać burdy. Przykro nam, że do pewnego stopnia przynajmniej zsolidaroryzowali się z tą awanturą niektórzy posłowie ukraińscy i białoruscy. Wszak już nieraz oświadczali oni, że pragną zajmować stanowisko państwowe — a pos. Łuckiewicz demonstrował właśnie przeciw państwu.

Wiemy skąd inąd, że rolnik Małopolski wsch. idąc do wyborów, tem samem stwierdził, że pragnie utrwalenia rządów polskich, oczywiście, bo by się sam przed nawałą bolszewji, tyfusu i głodu nie ostał. Wiemy, że Białorusini w czasie wyborów do sejmu wileńskiego głosowali wyłącznie na Polaków, by mieć pewność przyłączenia ziemi rodzinnej do Polski. I wiemy, że nastroje się pod tym względem na ziemiach tych nie zmieniły.

Przedstawicielstwo więc w ten sposób postępujące może doczekać się tylko jednego — oto, że będziemy usiłowali porozumieć się z niepolską ludnością Rzpltej pomimo niego.

A niech zważą szanowni panowie posłowie mniejszości narodowych, że w myśl zapowiedzi gen. Sikorskiego, który uzależnił ziszczenie poręczeń konstytucji i traktatów Polski względem — mniejszości, od uznania jej granic i skoro uznanie to przyszło, czas na porozumienie w tych sprawach nadszedł.

Mamy nadzieję, że te tarcia nie są jeszcze najgroźniejsze. Bo tego samego dnia Senat, izba wyższa, reprezentująca rozwagę i inne cenne przymioty, uważała zastosowne zamanifestować swą nieufność dla rządu, odrzucając większością głosów Chjeny i Żydów ustawę o podatkach stemplowych i spadkowych.

Pan marszałek Trąmpczyński zwłaściwą sobie zręcznością wyreżyserował całe przedstawienie. Bo chyba nie bez rozmysłu złamał zwyczaj parlamentarny i nieodłożył po uroczystych przemówieniach posiedzenia, tylko zawiesił je na 15 minut, aby wysunąć na porządek dzienny sprawę, w której rząd, ten rząd co dokonał znakomitych posunięć na arenie politycznej, co osiągnął świetny sukces uroczyście przez cały naród obchodzony, miał doznać niepowodzenia.

P. marszałek Trąmpczyński udowodnił, — że w myśl zapowiedzi swojej nie przestał być człowiekiem partji, że dobro tej partji przedewszystkiem ma na oku i gotów jest poświęcić mu nawet dobro publiczne.

Bo Chjenę nie sukces Polski ucieszył. — Owszem ten, jako sukces rządu, sprawił jej nawet pewne zakłopotanie, ale istotnie rozentuzjazmowała ją awantura Łuckiewicza. Większość rządowa pękła! — ogłosiły organy endeckie. Rząd Sikorskiego leży! Mniejsza, że w takiej chwili obalenie rządu było by klęską. Trzeba tworzyć

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

O ostrzejszą politykę rządu względem Gdańska.

Polska musi uniezależnić swój dostęp do morza.

PRZECIW PRZEMYCANIU TOWARÓW POLSKICH ZA GRANICĘ.

Warszawa. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych i wojskowych rozpatrywano stosunki polsko-gdańskie. Przewodniczący senior Kiniorski podniósł szereg niedomagań ekonomicznych, wynikających z uchylania się Gdańska od obowiązków z konwencji listopadowej i układu październikowego polsko-gdańskiego. Cały szereg produktów polskich wbrew zakazowi wywozu, wywozi się zagranicę. Ten stan sprawy nie może być tolerowany i komisja powinna tę sprawę rozpatrzeć. Sen. Bartoszewicz wskazał na niedomagania w stosunkach polsko-gdańskich, żądając zmiany dotychczasowej zbyt ustępliwej polityki naszego rządu. Marszałek Trąmpczyński położył nacisk na złą wolę Gdańska w sprawie wykonania w stosunku do Polski umowy celnej. Trzeba stanowczo zapobiedz wymykaniu się produkcji polskiej przez otwór gdański. Polska musi uniezależnić swój dostęp do morza. Senator Koskowski przedstawił opinię prasy niemieckiej w sprawie styczniowego porozumienia, co do udziału Gdańska w konferencjach międzynarodowych. Opinja ta uważa to porozumienie za tryumf Niemiec. Sen. Wysłouch podkreślił nieżyczliwy wpływ polityki Anglji.

Anglja obawia się hegemonji Francji.

PRASA ANGIELSKA NAWOŁUJE RZĄD DO AKCJI.

Paryż. (PAT.) Od 2 tygodni zapatrywanie prasy angielskiej na kwestję okupacji Ruhr uległo zmianie. Cała prasa angielska zaczęła się liczyć z możliwością powodzenia akcji francuskiej. Co więcej dzienniki uprzednio wrogo usposobione dla okupacji, obawiają się, że akcja ta w swoim wyniku przyczyni się do zapewnienia Francji hegemonji na kontynencie. Oba odłamy prasy zdają się wyrażać żal z tego powodu że Anglja zajęła wobec akcji francuskiej stanowisko powściągliwe.

Prasa frankofilska wywiera nacisk na rząd, aby ustąpił z dotychczasowego stanowiska neutralności. „Daily Mail" pisze: Francja daje Anglji możność wzięcia udziału w owocach zwycięstwa. Dziennik zaleca rządowi angielskiemu wyjście ze stanowiska neutralności i zacieśnienia w ten sposób ententy.

ROKOWANIA ZBLIŻAJĄ SIĘ.

Berlin. (AW.) Paryski korespondent „Berl. Tagblattu" stwierdza, że mnożą się oznaki wskazujące na przygotowującą się akcję w kierunku wdrożenia rokowań między Francją a Niemcami. Zdaniem korespondenta rząd francuski stał się obecnie bardziej ustępliwym. Powszechną uwagę w Paryżu zwraca londyńska podróż lorda Abernoona,, który utrzymuje dobre stosunki ze Stresemanem. Lord Abernoon jest nietylko dobrze poinformowany o niemieckim, planie reparacyjnym, przywiezionym swego czasu przez Bergmana do Paryża, ale rzekomo sam udzielił rad i wskazówek przy opracowaniu tego planu. Abernoon będzie konferował w Londynie z rządem angielskim o nowych propozycjach niemieckich, albo też będzie się starał wywołać w Izbie niższej nową kampanję przeciw rządowi aby go zmusić do zmiany dotychczasowego biernego stanowiska w tej sprawie.

FRANCJA PRZYZNAJE NIEMCOM MORATORJUM.

Wiedeń. (AW.) Berliński korespondent „N. Fr. Presse" donosi: W berlińskich kołach ententy krąży pogłoska, że Francja, gdyby przyszło do rokowań z Niemcami zażąda ustalenia sumy odszkodowań w wysokości 47 milj. marek w złocie, wzamian za to zgodzi się na przyznanie Niemcom dwuletniego moratorjum. Niemcy godzą się ostatecznie za zapłacenie 30 milj. marek w złocie.

KREDYT NA CELE OSADNICTWA.

Warszawa. (PAT). Na wspólnem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej i rolnej przyjęto wniosek pos. Bryla w sprawie udzielenia kredytu 50 miljardów marek polskich na cele osadnictwa. Przedstawiciel ministerstwa skarbu dyrektor Zaczek oświadczył, że p. minister skarbu złoży w tej sprawie deklarację na plenum. Dalej oświadczył, że pomoc na osadnictwo będzie objęta projektem ustawy o sfinansowaniu reformy rolnej, która zostanie wniesiona w ciągu 2 tygodni.

większość polską i to na gwałt! — wołają ci, którzy dotąd stale wraz z Żydami większość polską właśnie starali się pokonać.

A po kątach opowiadają przedstawiciele Ch. Z. J. N., że rokowania w sprawie „większości polskiej" już są ubite, już gotowe, że najdalej w połowie kwietnia nowy rząd parlamentarny — przyjdzie do władzy.

Otóż plotkom tym pozwolimy sobie nie wierzyć. Nie wierzymy dla tego, że nie możemy przypuścić, aby gdzieś poza plecami stronnictw ktoś ośmielił się robić o nie targi. Nie wierzymy w to, by jakiś przywódca poważył się po cichu przehandlowywać głosy posłów — swoich zwolenników.

Nie wierzymy, gdyż z ust najbardziej miarodajnych słyszeliśmy zaprzeczenie tym dziwnym pogłoskom. Nie wierzymy, i niech to mocno sobie wszyscy wezmą na uwagę, gdyż żaden blok, w skład którego wchodziłaby endecja, nie dociągnie do liczby 223 posłów, czyli nie będzie miał absolutnej większości w sejmie.

Daremne żale — próżny trud!

Radość Chjeny w każdym razie jest grubo przedwczesną. Mogą sobie panowie z prawicy oszczędzić trudu nawiązywania beznadziejnych rokowań — bo szkoda czasu i atłasu. Chyba, że w myśl dotychczasowej praktyki Chjena chce jeszcze kogoś skompromitować... Paderewski, Skulski, Haller, Arcybiskup Ormiański, ks. Biskup Krakowski. Niech spróbuje uzupełnić tę listę. Niech wybiórki polityczne idą do wybiórków.

Adam Uziebło.

Życie gospodarcze Rosji sowieckiej.

(Od naszego korespondenta.)

Petersburg, 4 marca.

Rosja przed wojną była najpotężniejszym w Europie rezerwowarem surowca, a rynkiem zbytu dla obcego importu, choć równocześnie rósł i krzepł rodzimy przemysł bez względu na to, w czyich był rękach. Rozwój gospodarczy zahamowała wojna w 1914 r. a kompletna ruina spowodowana została rewolucją i związanemi z nią eksperymentami ekonomicznymi komunizmu. Rezultatem było zamknięcie fabryk, zlikwidowanie handlu wszelkiego, równolegle z systematycznem niszczeniem wszystkich warsztatów pracy. W następstwie zaś długiego przeciągania się stanu wojennego z sąsiadami i ekonomicznej izolacji Rosji, stan kraju był coraz gorszy, katastrofa ekonomiczna coraz straszniejsza. W dodatku perjodycznie powtarzające się głody na południowym wschodzie dokonały reszty. Rząd sowietów widział się zmuszonym do ustępstw ze srogiego stanowiska doktryny komunistycznej, usuwającej inicjatywę prywatną z życia ekonomicznego. Wówczas Lenin zapowiedział „czasowe" ulgi dla kapitalizmu i rok temu rozpoczęła się „nowa ekonomiczna polityka" (NEP), która szybko zmieniła oblicze zewnętrzne Rosji, waląc taranem w ustrój marksistowskiej sowdepji, wyrywając partji kom. siły, bo komunistom nie wolno handlować. Powoli rozpoczął się handel, nabrały rozmachu poczynania przemysłowe, zajeżdżać poczęli obcy, zwłaszcza wobec umiejętnej dyplomatycznej gry Sowietów na Zachodzie Europy. Rosja gospodarczo odetchnęła, choć do zdrowia jej jeszcze bardzo daleko.

Otwarto sklepy, puszczać poczęto w ruch fabryki, na razie najbardziej potrzebne, inicjatywa prywatna krzątać się jęła, tworząc kooperatywy, trusty pod egidą rządu, który również aktywnie bierze w tym udział, organizuje różne Gostorgi, Wniesztorgi etc. Ale trudno mu na tem polu dotrzymać kroku kapitalistom prywatnym. Pociesza się, komunista Preobrażeński (Prawda Petrogr. z 22 lutego), że w wielkich przedsiębiorstwach przemysłowych, zwycięża gospodarka państwowa, ale przyznaje z ubolewaniem, że w handlu ma przewagę obrotny kapitał prywatny. Gdy Gostorg w swych instytucjach może ledwo związać koniec z końcem, „nepmani" ciągną kolosalne zyski. Przyczynę tego upatruje Preob. głównie w tem, że ludzie wychowani w atmosferze dawnego systemu i mimo wszystko są zwolennikami kapitalizmu a nie etatyzmu. Lecz rząd ma środki potemu, aby rozrostowi kapitalizmu zapobiec.

Między wierszami wspomnianego artykułu czyta się obawę przed zupełnem fiaskiem Gostargu, ku czemu rzecz idzie mimo licznych zastrzeżeń i przywilejów monopolowych. Życie ma swoje prawa i kroczy swojemi drogami, nie bacząc na teorje i doktryny.

Rząd sowiecki oprócz tych własnych organów gospodarczych ciągnię zyski z olbrzymich podatków i opłat, które nakłada na instytucje przemysłowe, handlowe etc. Ale te ciężary, są kulą u nogi, zwłaszcza przemysłu, który powoli się począł rozwijać i dosięgnął 8—12 proc. stanu przedwojennego. Nadmierne koszta produkcji przez daleko idącą ochronę pracy i drożyznę robocizny, oraz wysokie opłaty rządowe powodują, że jedna po drugiej fabryka zamyka się, bo produkcja się nie opłaca. Na 136 fabryk żelaznych stanęło 111. Stąd rośnie kryzys gospodarczy, mnoży się fala bezrobotnych, których w samym Petersburgu, liczą na 14000, gdy ludność nie sięga miljona. Ten fakt stanowi nader poważne niebezpieczeństwo dla sowietów ponieważ godzi w ostoję ich panowania. Toteż rząd bolszewicki idzie coraz dalej na drodze ustępstw wobec ustroju kapitalistycznego, czego dowodem jest niedawno wydany dekret, pozwalający na dziedziczenie ruchomości do wysokości 10000 rubli złotych. Wyłom to poważny w zasadach komunistycznych, a bardzo znamienny.

Lepsze warunki pracy ma handel, bo może w zakresie artykułów doraźnej potrzeby i zbytku, łatwo zepchnąć nałożone ciężary na konsumenta, mając otwarte pole do wyzysku. Rozwija się też wspaniale i coraz szersze zatacza kręgi. Sklepy rosną jak na drożdżach, wystawy pełne towarów nęcą oczy przechodniów. NEP zmienił oblicze większych miast do nie poznania. Ludzie, którzy widzieli Rosję przed rokiem, a obecnie, nadziwić się nie mogą zmianie.

Dawniej puste, ciemne ulice, obdarci przechodnie, ruch żaden — dziś przecisnąć się nie można w węzłowych punktach miasta, tramwaje, elektryczność, w tłumie przeciętnie ubranych ludzi coraz częściej spotyka się bogate, futra, wspaniałe stroje pań itd.

Ale świetność ta, to blichtr zewnętrzny, pod nię trupie jeszcze ciągle przeglądają barwy. To odruch na razie, ale nie posiadający jeszcze trwałych podstaw. Handel to wszystko jakby detajliczny. Sklepy pełne, ale składów niema. O światowym rozmachu niema mowy, bo też i jego zasięgi niewielkie, poza większe miasta nie wychodzą. O imporcie czy eksporcie na większą skalę niema mowy. Np. w bilansie portu petersburskiego za któryś z jesiennych miesięcy znajdujemy w rubryce eksportu szmelc i trochę dawnych fabrykatów (fornity, porcelana), w imporcie głównie mąka, mleko kondensowane, śledzie, manufaktura. Zatem rzeczy, które Rosja dawniej posiadała, surowce obecnie całkiem się nie wywozi. Obecny rok wymaga mniejszego przywozu żywnościści, gdyż produkcja według obliczeń pokryje zapotrzebowanie. Na przyszły rok będzie gorzej, gdyż oziminy zmarniały, wskutek zbyt słabych mrozów i lekkiej zimy.

Głównym szkopułem w odrodzeniu ekonomicznem Rosji, obok braku jak dziś organizacji w tym kierunku i celowej pracy — jest fatalny stan kolejnictwa. Poprostu poza kilku linjami ważniejszemi ruch nie istnieje, zwłaszcza pociągów ciężarowych się nie spotyka. Drożyzna taryfy kolejowej uniemożliwia wzmożenie ruchu zarówno pasażerskiego jak towarowego, który jest minimalny. Brak wszystkiego — wagonów, lokomotyw, i niema widoków polepszenia sytuacji, chyba, że zagranica przyjdzie z pomocą. A to jest bardzo możliwe. Coraz więcej spotyka się cudzoziemców, którzy badają teren, kręci się wielu Niemców, Finlandczyków, Szwedów, którzy zabiegają, próbują, przygotowują grunt, aby odrazu położyć rękę na najważniejszych arterjach handlowych, — gdy w danym momencie stosunki się lepiej ułożą.

Obecnie wielkie zainteresowanie, zwłaszcza na

LOUIS HEMON. 52

Marja Chapdelaine.

POWIEŚĆ KANADYJSKA.

(Ciąg dalszy).

Eutrope myślał chwil kilka, poczem zadecydował:

— Nic nie szkodzi. Pójdę pieszo do Houfleur, a tam znajdę kogoś kto mi da konie i wózek: Racicot, lub ojciec Keron.

— Jest trzydzieści pięć mil do Saint Felicien, a drogi są bardzo złe.

— A ja jednak pójdę.

I poszedł zaraz, biegł po śniegu i myślał o wdzięcznym spojrzeniu Marji. Inni przygotowywali się do snu, wysilając się na obliczenie nowych odległości. Siedmdziesiąt mil tam i z powrotem... I drogi są złe.

Pozostawili świecącą się lampę i aż do rana chora lamentowała w ciszy, wydając chwilami jęki silniejsze, to znów bardziej przyciszone.

W dwie godziny po wschodzie słońca, przybyli razem lekarz i ksiądz.

— Nie mogłem przybyć wcześniej, śpieszyłem się ile tylko się dało, a jadąc przez wioskę zabrałem z sobą doktora.

Usiedli przy łóżku i rozmawiali półgłosem, poczem lekarz rozpoczął badanie, a ksiądz oznajmił jego rezultat.

— Nie można nic rzec. Ona nie wygląda tak źle, ale to nie jest zwyczajna choroba. — Chciałbym ją na wszelki wypadek wyspowiadać i dać jej absolucję, poczem razem wyjedziemy i powrócimy pojutrze.

Zbliżył się znowu do łóżka, a wszyscy inni usielli przy oknie. Przez parę minut dwa głosy mieszały się z sobą. Jeden osłabiony cierpieniem i przerywanymi jękami, drugi pewny, poważny, nieco tylko przyciszony, przy zadawaniu uroczystych pytań. Po jakimś niewyraźnym szepcie, — ksiądz uczynił kilka przepisanych gestów, po których wszyscy pochylili głowy, poczem ksiądz powstał.

Przed wyjazdem powierzył lekarz Marji małą fiolkę z wskazówkami.

— Tylko jeśli bóle byłyby bardzo silne, jak by krzyczała. I nigdy nie więcej niż piętnaście kropel odrazu. I nie dawać jej pić zimnej wody.

Odprowadziła ich do drzwi z lekarstwem w ręku. W chwili wsiadania do sań, ksiądz z Saint Henri, wziął Marję na stronę i rzekł jej słów kilka.

— Lekarze czynią co mogą, ale jedynie Bóg zna leki. Módlcie się gorąco, a ja jutro odprawię za nią mszę, wielką mszę ze śpiewami, to postanowione.

Cały dzień modlitwy Marji zmagały się z niepojętym postępem choroby. Za każdym razem — zbliżała się do łóżka z ukrytą nadzieją, że spełni się istotnie cud, że chora przestanie jęczeć, uśnie, a pokilku godzinach obudzi się uzdrowiona. Ale nic podobnego się nie stało, jęki wznawiały się wciąż, a pod wieczór przemieniły się w rodzaj nieprzerwanego rzęsenia, który zdawał się protestować przeciw ciężarowi lub przeciw truciźnie, która powoli obejmowała organizm.

W pośród nocy przybył Eutrope Gagnon, przyprowadzając ze sobą Tit'Sebe, znachora.

Był to mały, szczupły człowiek, o wątłej twarzy i łagodnem wejrzeniu. Zawsze, gdy wzywano go do łoża chorego, wdziewał swe odświętne ubranie, z ciemnej, dość podniszczonej materji, które nosił z niezręcznością wieśniaków wystrojonych na niedzielę. Ale silne brązowe ręce wychodzące z mankietów, miały ruchy budzące zaufanie. Dotykały one członków ciała matki Chapdelaine z niezrównaną delikatnością, nie wyrywając ani jednego okrzyku bólu. Za każdym razem pozostawał parę chwil nieruchomy, siedząc w kontemplacji przy łóżku, jakby czekał, że spłynie nań jakaś cudotwórcza intuicja.

Ale, gdy zaczął mówić, powiedział tylko:

— Wezwaliście księdza? On przybył i kiedy znowu powróci? Jutro? To dobrze.

Po ponownej ciszy oświadczył szczerze:

— Ja tu nic nie poradzę. Jest to choroba w środku organizmu, której zupełnie nie znam. Gdyby to był jakiś nieszczęśliwy wypadek złamania kości, umiałbym uzdrowić. Potrzebowałbym tylko wyczuć rękoma złamane miejsce, a potem stwórca natchnąłby mnie co czynić, by uleczyć. Ewentualnie mógłbym jej postawić pijawki na plecach, toby jej prawdopodobnie odciągnęło trochę krwi i na jakiś czas sprawiło ulgę. Mógłbym jej także dać napój z bobrowych nerek: jest on znany ze swej skuteczności w chorobach, ale nie sądzę by ją uzdrowił, ani ten napój, ani pijawki.

(C. d. n.).

giełdzie, da się zaobserwować rokowaniami o traktat handlowy polsko-rosyjski.

Jakie on może mieć znaczenie dla Polski, bo zrozumiałe, że Rosji chodzi głównie o tranzyt. Zdaje się, że doraźne korzyści będą niewielkie. Rosja w obecnym stanie nie ma co wywozić, za przywiezione towary nie ma czem płacić. Ale pracować trzeba dla przyszłości. Trzeba odbudować dawne polskie placówki ekonomiczne nawet w głębi Rosji, zwłaszcza na całem południu. Bo przecież życie ekonomiczne rosyjskiego imperjum w znacznej mierze było zawisłe od głowy i ręki polskiej. Nie możemy dać sobie wydrzeć tego Niemcom, którzy są bardzo faworyzowani Markę niem. np. giełda petersb. stale podtrzymuje. bo w ten sposób rola nasza na Wschodzie Europy ulegnie ograniczeniu. Więc też od tego jak ukształtują się nasze wpływy ekonomiczne w Rosji, zależeć będzie stanowisko polityczne Rzpltej i stosunki polityczne polsko-rosyjskie. ys.

Przegląd światowy.

WYBORY W JUGOSŁAWJI.

(sp) Ostateczny wynik jest następujący: **Radykali 122**, partja **Radića 70**, **demokraci 52**, bośniacka organizacja **muzułmańska 18**, **klerykali słoweńscy 22**, serbskie stronnictwo chłopskie 9, mniejszość narodowa 7, serbowie rzymsk. kat. 3, socjaliści 3, federaliści czarnogórscy 2. Pozostałych 6 mandatów dostało się deputowanym nie należącym do żadnej partji.

Radykali, konserwatywna partja, reprezentująca kierunek panserbski, stronnictwo premiera Paszića, które narzuciło państwu konstytucję centralistyczną (tzw. „vidovdańską"), wychodzi zwycięsko, zdobywając 30 krzeseł. Natomiast ciężką klęskę ponoszą demokraci, partja również popierająca rząd, ale głosząca hasła jugosłowiańskie, opowiadające się przeciw odśrodkowym, dążeniom Chorwatów i Słoweńców. Stracili oni 47 mandatów! Z 50 na 70 powiększył liczbę zwolenników Radić, demagog seperatyzmu chorwackiego. Triumf ten zawdzięcza i temu, że zgodził się na pracę w parlamencie belgradzkim (dotąd bojkotowali radicowcy skupczynę) i że oparł się nie tylko na chłopach zradykalizowanych ale i inteligencji chorwackiej. Secesjoniści z obozu Radića nie dostali ani jednego mandatu. Muzułmanie z Macedonji głosowali na radykałów, w Bośnji zaś zatrzymali swe mandaty (18). Będą szli z opozycją.

Ludowcy słoweńscy czyli klerykali (opozycja) też, zatrzymali swe mandaty. Zupełnie znikli komuniści, których poprzednio wybrano 42. Lecz gdy okazało się, że spiskują i gotują rewolucję bolszewicką, rząd potrafił wtrącić ich do więzienia. Niemcy przepadli w Słowenji, ale wyszli w Banacie. Niemcy na złość Słoweńcom i Chorwatom popierać będą radykałów. Tak więc rząd z 313 posłów może liczyć na 181 mandatów.

ROSJA WEŹMIE UDZIAŁ W KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

(j) Delegacja handlowa rosyjska w Londynie oznajmia, że rząd moskiewski weźmie udział w konferencji rozbrojeniowej która pod egidą Ligi Narodów ma rozszerzyć traktat waszyngtoński na wszystkie państwa. Rząd rosyjski w odpowiedzi swej podkreśla, że uważa Ligę Narodów za koalicję W. Mocarstw uzurpującą sobie prawo rządzenia innemi państwami jednak ze względu na cel konferencji sowiety dla dobra klasy robotniczej świata, wezmą w niej udział.

SIŁA ZBROJNA NIEMIEC.

(j) „Le Temps" oblicza, na podstawie doniesień i badań w Niemczech Reichswehr niemiecką na minimum 150.000 ludzi, „Schupo" liczy około 200.000 i posiada uzbrojenie znakomite nieodpowiadające ograniczonemu uzbrojeniu zwykłej policji, rozporządza karabinami maszynowemi, armatami i aeroplanami; „Technische Nothilfe" w razie wojny rozporządzać może natychmiast środkami technicznemi cztery kroć większemi niż przy końcu 1918 r. Przenoszą one znaczne środki techniczne armji francuskiej.

Mobilizacja może być przeprowadzona z tatwością. Biura asenterunkowe zmieniły tylko nazwę. „Orgesch" wziął na siebie organizację rezerw i utrzymania w porządku registrów mobilizacyjnych imiennych. Prace nad siecią kolejową mają również cel mobilizacyjny i dokonywane są wedle planów wojskowych.

Wszystko to niepozwala zasypiać sąsiadom Niemiec.

Sprawa sanacji skarbu.

WYGÓROWANA PROGRESJA SPARALIŻUJE ŚCIĄGANIE PODATKÓW.

Warszawa. (Pat.). Na ostatniem posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej referował posel Łypacewicz projekt ustawy o podatku gruntowym.

Min. Grabski zaznaczył w sprawie projektów zmierzających do poprawienia ustawy, że jakkolwiek progresja przy podatku gruntowym niezupełnie jest wskazana, może się z nią zgodzić w tem, że dodatek do podatku gruntowego pobierany tytułu progresji powinien być zaliczony na poczet dodatku dochodowego, co stanowiłoby wyrównanie tego podatku. Zależy mu jednak na tem, ażeby przez przez zbyt wygórowaną progresję nie uniemożliwiać ściągania podatków. Co do podatku podymnego stwierdza minister, że istotnie nie jest on oparty na słusznych podstawach i dlatego zgodziłby się na zreformowanie go, przenosząc go jako obciążenie na morgi lub też na zmianę z podatkiem domowo-klasowym, obowiązującym w Małopolsce. Dalej uważa minister, że przy podatku gruntowym należałoby mieć na względzie przede wszystkiem interesy skarbu. Łączenie z tym podatkiem jakichkolwiek innych celów nie jest wskazane. Progresja przy podatku gruntowym bez wprowadzenia progresji do innych podatków przychodowych obciążającą inne warstwy społeczne, może wywołać niezdrową atmosferę wywołującą wrażenie niesprawiedliwości, przy rozłożeniu podatków, co dla uzdrowienia skarbu nie jest pożądane.

MIN. GRABSKI NA STRAŻY INTERESÓW SKARBU A NIE DOBRA PARTYJ.

Warszawa. (AW). W toku dyskusji poseł Thugutt zrobił uwagę, że min. Grabski mimo iż rząd opiera się na stronnictwach domagających się wyraźnie progresji nie stosuje się do poglądów tych stronnictw. Min. Grabski w odpowiedzi oświadczył, że składał przysięgę jako minister skarbu na to, że będzie dbał o dobro tego skarbu i w poszczególnych wypadkach nie może się powodować wyłącznie życzeniem stronnictw przy uwzględnianiu interesów skarbu państwa.

O współpracę Senatu z Sejmem.

Warszawa. (PAT). Na posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej pos. Kiernik zwrócił się do przewodniczącego komisji z propozycją zainterpelowania marszałka sejmu w sprawie współpracy senatu ze sejmem. Marszałek senatu bowiem stanął na stanowisku, że w razie jeżeli ustawa zostanie przez senat odrzucona, nie może już być przez sejm rozpatrywana. Zdaniem mowcy grozi to wywołaniem poważnego konfliktu konstytucyjnego, któremu należy zapobiedz. P. Lieberman popierał stanowisko pos. Kiernika i zaznaczył, że marszałek senatu narusza postulaty konstytucji. Najlepszą na to odpowiedzią ze strony sejmu będzie samodzielna akcja sejmu, przewidziana przez konstytucję, a mianowicie w razie odrzucenia przez senat ustawy przyjętej poprzednio przez Sejm, należy ją poddać ponownie pod obrady sejmu i uzyskać dla niej 11/20 głosów, czyli liczby przepisanej przez konstytucję, jako decydującej. Przewodniczący przychylił się do propozycji pos. Kiernika.

Ze Sejmu.

KWESTJA ZATARGÓW MIĘDZY PRACODAWCAMI I PRACOWNIKAMI ROLNYMI.

Warszawa. (Pat.). Na XXVIII. posiedzeniu sejmu marszałek zawiadomił o przysłaniu mu przez prezesa Rady min. listu z prośbą o podanie do wiadomości Sejmu układu polsko-niemieckiego ze wzajemnem zakomunikowaniem przez oba rządy wiadomości o pojawieniu się chorób zakaźnych w granicznych powiatach Polski i Niemiec, podpisanego 18. grudnia 1922, a ratyfikowanego przez prezydenta Rzczpltej 24. lutego 1923. Z kolei odesłano w pierwszem czytaniu do komisji budżetowej projekt ustawy w przedmiocie podwyższenia gwarancji skarbu Rzpltej za dopełnienie przez Polski Bank Krajowy zobowiązań, wynikających z wydania obligacji komunalnych, oraz ustawy w przedmiocie upoważnienia ministra skarbu do zaciągnięcia w Polskim Banku Krajowym pożyczki 20 miljardów marek.

Następnie odbyła się długa szczegółowa dyskusja nad całą ustawą. Pos. Rusinek przedstawił sprawozdanie komisji ochrony pracy i opieki społecznej o projekcie ustawy, uprawniającym ministra pracy i opieki społecznej do powoływania nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla załatwiania zatargów, powstałych między pracodawcami, a pracownikami rolniczymi. Ustawa wprowadza przymus zawarcia umowy zbiorowej.

Następnie marszałek zawiadomił o wpłynięciu wniosku p. Sokolnickiej w sprawie projektu ustawy o państwowych stypendjach akademickich, — Z. L. N. w sprawie zwolnienia pracowników i funkcjonarjuszy samorządowych, od przymusu należenia do Kasy Chorych, wniosek Malinowskiego i tow. w przedmiocie uchwalenia ustawy o popieraniu przemysłu ludowego.

Następne posiedzenie we czwartek o godz. 10 przedpołudniem.

Ze spraw polskich.

POROZUMIENIE ANGLO-POLSKIE.

Londyn. (Pat.). W czasie wizyty min. Skrzyńskiego u lorda Curzona omówione zostały wszystkie sprawy mogące bezpośrednio lub pośrednio interesować Polskę. Rozmowa miała przebieg wielce przyjazny, toczyła się z wielką otwartością i doprowadziła do wyświetlenia wszystkich zagadnień bieżącej polityki, interesujących Polskę. Minister Skrzyński opuścił lorda Curzona pod wrażeniem wielkiej serdeczności przyjęcia, z którego czerpie pewność, że Polska może liczyć tego wielkiego męża stanu do szeregu swych przyjaciół i że angielski minister spraw zagranicznych będzie gotów w miarę możności poprzeć interesy Polski, tam, gdzie stwierdzi, że polityka polska kieruje się wyższą racją stanu, uwzględniając ogólne interesy świata.

Minister Skrzyński przyjęty został 20. bm. na audjencji przez króla. Przyjęcie miało charakter niezwykle serdeczny.

MIN. SKRZYŃSKI DZIĘKUJE ANGLJI.

Londyn. (PAT). Minister spraw zagranicznych oświadczył wobec korespondenta „Daily Telegraphu, iż wizyta jego w Londynie ma na celu podziękowanie za pomoc okazaną przez Anglję w uregulowaniu sprawy granic Polski. Minister zaznaczył, że Polska potrafi spłacić dług wdzięczności.

PROCES ARCYB. CIEPLAKA.

Moskwa. (AW). 21. bm. rozpoczął się proces arcyb. Cieplaka i 14 księży katolickich, oskarżonych o sprzeciwianie się zażądzeniom sowieckim, mającym na celu konfiskatę kosztowności kościelnych.

Sprawę rozpatruje t. zw. „Wierchowny Sud" (Zwierzchni sąd). Proces potrwa do 4 dni. Księża mają wygląd niesłychanie pogodny, tylko na twarzy arcybiskupa znać znużenie i wyczerpanie.

Po zgonie śp. ks. arcyb. Bilczewskiego.

Zwłoki ś. p. arcyb. Bilczewskiego spoczywały wczoraj w kaplicy seminarjalnej.

Dziś we czwartek o godz. 9 rano przeniesione będą zwłoki do bazyliki katedralnej.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godz. 10 rano na cmentarz Janowski. Ś. p. Zmarły życzył sobie spocząć na tym cmentarzu wśród maluczkich.

*

Z powodu śmierci arcyb. Bilczewskiego wysłał prezes rady ministrów Sikorski pod adresem lwowskiej kapituły obrządku łacińskiego depeszę kondolencyjną.

Robota podjadków endeckich.

W IMIĘ PRAWDY.

Otrzymujemy następujące pismo: Upraszam Szanowną Redakcję „Kurjera Lwowskiego", o łaskawe udzielenie mi gościny na łamach Swego cennego Pisma celem sprostowania fałszywej informacji, podanej w n-rze 78 Słowa Polskiego z dnia 20 marca 1923 w notatce pt. „Signum temporis".

Dnia 11 marca br. miało miejsce w Kamionce Strumiłowej zebranie pracowników państwowych, na którem omawiano sprawę położenia ekonomicznego urzędników, sprawę ich pragmatyki, i stabilizacji, tudzież kwestję zaopatrzenia emerytów, wdów i sierót. Dłuższe mowy w tej materji wygłosił pos. dr. Poznański i ja. Po wyczerpaniu tej sprawy przystąpiono do omawiania sprawy stosunku urzędników do rządu, Sejmu i Senatu. O ile do pierwszej materji przygotowano referat, o tyle co do drugiej żadnego referatu nie było, lecz chciano, by zebranie się wypowiedziało drogą dyskusji. Wobec tego pierwszy w tej sprawie zabrał głos poseł dr. Poznański i w szczegółowej analizie wytłumaczył swoje poglądy, poczem dorzuciłem kilka uwag. Zdawało się, że na tem się już zakończy zebranie. Tymczasem tuż przed zamknięciem zebrania przewodniczący zawiadomił, iż do prezydjum wpłynęła rezolucja, która ujmuje kwestje poruszane w dyskusji. Gdy sekretarz odczytał tę rezolucję, ogarnęło zdumienie zebranych, albowiem w niej znalazły się sprawy, o których na zebraniu mowy nie było. Wskutek tego poseł dr. Poznański napiętnował taką skrytą robotę, podkreślając fakt niebywały, iż autor tej rezolucji nie ma odwagi ukazać się z otwartą przyłbicą, a człowiek taki, który się ukrywa, nie jest godzien, by był uważany za gentelmana, lecz jest pospolitym tchórzem. W czasie kiedy ta afera z rezolucją wybuchła, zgorszeni pracownicy państwowi poczęli tłumnie salę opuszczać i nie tail słów oburzenia na taki ohydny sposób zamienienia pięknego zebrania urzędniczego na burdę polityczną. — Widząc tedy, że tej rezolucji się nie uchwali, cofnięto ją w całości, pozostawiono natomiast tylko pierwszą część, odnoszącą się do materjalnego uposażenie urzędników.

Dla wyjaśnienia, jak istotnie było z uchwaleniem rezolucji, podaję, że wobec masowego opuszczania sali przez uczestników i wobec tego, że na sali było kilkunastu obecnych, prezydjum żadnej rezolucji, a nawet tej pierwszej części rezolucji, nie poddawało pod głosowanie, jeno zgromadzenie rozwiązało, bo już nie było do kogo mówić. Dla ścisłości muszę zaznaczyć, iż zebranie wcale nie piętnowało pos. dr. Poznańskiego, natomiast oklaskami nagradzało jego przemówienia.

Tak tedy robota tajna podjadków endeckich spaliła na panewce, zdemaskowała ich wobec grona ludzi, którzy lubują się tylko w szczerej i jasnej akcji, a brzydzą się nieetyczną metodą.

Łączę wyrazy poważania **Tadeusz Kaniowski** senator.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Oktawiana; gr. kat. S. 40 Męcz. Jutro rz. kat. Wiktora; gr. kat. Kondrata m. — Wschód słońca 5·24, zachód 5·37.

TEATR WIELKI.

Czwartek „Jubileusz Kasprowiczowej" — akt II. „Strasznego dworu", akt II. „Szygara", Divertisement baletowe

Piątek „Orlę".

Sobota o 3 pop. „Halka" — wieczór „Orlę".

Niedziela o 3 pop. „To co najważniejsze" — wieczór „Hugenoci".

Poniedziałek „Lohengrin".

Wtorek „Orlę".

Środa „Hugenoci"

TEATR MAŁY.

Czwartek „Zabawa w miłość".

Piątek i sobotą „R. H. inżynier".

Niedziela o g. 3·30 popoł. „Sublokatorka" — wieczór „R. H. inżynier".

Poniedziałek „Zabawa w miłość".

Wtorek „R. H. inżynier".

Środa Teatr zamknięty,

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek „Czy jest co do oclenia?"

Piątek „Bal w operze".

Sobota „Powtórzenie wieczoru Kasprowiczowej".

Niedziela o 3·30 pop. „Bal w operze" — wieczór „Powtórzenie wieczoru Kasprowiczowej".

Poniedziałek „Czy jest co do oclenia?", 50 prc. zniżki.

Wtorek z powodu gen. próby z „Frasquity" teatr zamknięty.

Środa „Frasquita" operetka w 3 akt. Lehara.

Teatr artyst.-liter. „BAGATELA", Rejtana 3.

Program od 2. marca br. Prolog S. Szosland. Część solowa: N. Nadjeżdzina, primabalerina teatrów rosyjskich. L. Drwestówna, pieśniarka. B. Bronowski. M. Mirski, B. Kamiński. „Ćwiczenia wojskowe", farsa, opr. Bebe. Początek o g. 8 wieczór.

Teatr art.-lit. „UL", Ossolińskich 10.

Zespół artystów operetki krakowskiej: Piątek 23, sobota 24, niedziela 25. marca „Odmłodzony Adolar", operetka w 3 aktach Kratza z Marją Bańkowską, Józefem Winiaszkiewiczem i Edmundem Minowiczem w rolach tytułowych.

We Lwowie.

— **Mianowanie.** P. Bohdan Janusz mianowany został konserwatorem zabytków pohistorycznych na wsch. Małopolskę.

— **Z karty żałobnej.** Dr. Maks Bienenstock, dyrektor gimnazjum żydowskiego, senator sjonistyczny, zmarł wczoraj we Lwowie. Zmarły umieszczał artykuły z zakresu pedagogji w „Muzeum", zajmował się również krytyką sztuki i literatury. Przed wojną wydał niemieckie dzieło o Ibsenie, pracowite, lecz nie wnikające oryginalnie w temat. Zajmował się również Heinem.

— **50-proc. zniżka w Teatrze Małym i Nowości.** W okresie przedświątecznym zjeżdża do Lwowa na zakupy mnóstwo osób z prowincji. Ponieważ przejezdni rekrutują się przeważnie ze sfer inteligencji pracującej, dyrekcja teatrów chcąc im umożliwić wstęp na przedstawienia w Teatrze Małym i Nowości, daje w obu tych teatrach 50 proc. zniżki w piątek, t. j. 23. bm. Zniżki te wydaje się bez żadnych legitymacji.

— **Powtórzenie wieczoru jubileuszowego Kasprowiczowej.** Ponieważ mnóstwo osób nie mogło już dostać biletu wstępu na wieczór jubileuszowy Kasprowiczowej, wieczór ten powtórzony będzie w Teatrze Nowości w sobotę 24. i w niedzielę 25. b. m. Wszyscy więc będą mieli możność złożenia hołdu zasłudze niedocenionej Kasprowiczowej.

— **Podwyższenie opłat telegraficznych.** Dyrekcja Poczt i Telegrafów komunikuje: Z dniem 1. kwietnia b. r. wchodzi w życie podwyższenie opłaty za omówiony adres telegraficzny wzgl. doręczanie telegramów o pewnych porach dnia do oznaczonych dwóch miejsc w tej samej miejscowości, z 9.000 mk. na 15.000 mk. kwartaln. Interesenci winni przeto jak najrychlej uiścić w przynależnych Urzędach pocztowych i telegraficzn. h taryfową opłatę za powyższe świadczenia za II. kwartał b. r. lub też wyrównać przypadającą różnicę o ile opłata za ten kwartał została już uiszczoną, według dawniejszego wymiaru, gdyż w przeciwnym razie zgłoszone skróty adresów telegraficznych wzgl. zastrzeżenia na doręczanie telegramów w różnych porach dnia zostaną z dniem 1. kwietnia w zapiskach odnośnych Urzędów pocztowych i telegraficznych skreślone.

— **Zakrycie Aldebarana.** W nadchodzący piątek, dnia 23. bm. w godzinach popołudniowych, astronomowie naszej części świata obserwować będą ciekawe zjawisko astronomiczne. Oto gwiazda Alpha Tauri (Aldebaran), która w ciągu ostatnich miesięcy parokrotnie już była zaćmiewana, znów ulegnie zakryciu przez księżyc, ale tym razem w biały dzień. Oczywiście zjawisko to będzie dostępne do obserwacji tylko dla posiadaczy lunet, gdyż gołem okiem i przez lornetki gwiazd w dzień nie widać. Księżyc, w siódmym dniu po nowiu, widoczny będzie dość wysoko w pobliżu południka. We Lwowie zniknięcie gwiazdy przypada o godz. 16 min. 56·3, ukazanie się o godz. 17 min. 53·5, w odległości 20 względnie 279 stopni od najwyższego punktu tarczy. Dane te są zaczerpnięte z obliczenia zjawiska dla całej Europy, dokonanego w Krakowie. (Komunikat obserwatorjum krakowskiego).

— **Spadek cen pieczywa, zboża, mąki, jaj i opału.** Z Warszawy nadeszła onegdaj wiadomość o spadku cen rozmaitych artykułów pierwszej potrzeby. Za Warszawą poszedł Lwów. Z powodu spadku cennika piekarze lwowscy postanowili obniżyć cenę pieczywa a to 1 klg chleba z 2.300 m. na 2.100 m. a bułki z 190 na 170 m. W razie dalszej zniżki cen mąki piekarze obniżać będą dalej ceny pieczywa — niewątpliwie magistrat czuwać nad tem będzie. Za 100 klg. jęczmienia płacą obecnie 95.000 m. za żyto 85.000 m. za pszenicę 150 do 170.000 m., za proso 120.000 m., za hreczkę 100.000 m., za otręby 75.000 m., za owies 135.000 m.

Ceny mięsa dotychczas niestety niespadły, rzeźnicy na razie myśleć nie chcą o obniżce cen wyśrubowanych. Cena jaj spadła, na targu sprzedają sztukę po 350 m. Za kurę żądają od 18 do 23 000 m.

Ceny węgla i drzewa spadły również. (m)

— **Komunikacja lotnicza Lwów — Warszawa — Gdańsk.** Przerwana na zimę komunikacja lotnicza między powyższemi miastami otwarta została na nowo z dn. 21. bm. W pierwszym dniu odleciał ze Lwowa jeden pasażer, a przyleciało z Warszawy trzech. Linia lotnicza przewozi też pocztę i pakunki. Poczta posiada osobne okienko na poczcie głównej, listy idą ekspress i są na miejscu przeznaczenia prędzej niż depesza telegraficzna. — Przejazd od osoby kosztuje ze Lwowa do Warszawy tyle, ile I. kl. pociągu posp. bez slepingu, tj. 180.000 mk. Aparaty odlatują ze Lwowa o godz. 9 rano, przylot do Warszawy o 11'30. Z Warszawy natomiast do Lwowa przylatują o 16'30 popoł., w drodze są zatem 2 i pół godziny. Filia „Aerolloydu" we Lwowie kieruje p. Marjan Gawel (Hotel George'a). W kwietniu projektowane jest otwarcie linii: Warszawa—Kraków—Zakopane i Warszawa-Poznań.

— **Trąd we Lwowie.** W szpitalu garnizonowym u chorego tam żołnierza rozpoznano nową chorobę trądu. Jest to rodzaj t. zw. trądu nerwowego. Choroba budzi wielkie zainteresowanie wśród sfer lekarskich i jest przedmiotem rozlicznych badań.

— (a) **Spekulacja jajami.** Wczoraj rano na targu miejskim cena jaj nieco spadła. W południe jednak spekulanci szerzyli pogłoskę, że tendencja zniżkowa ustąpić musi i dziś mają być jaja droższe. Może temu ktoś zapobiegnie, okazuje się bowiem z tego, że spekulacja decyduje wbrew istotnemu stanowi rzeczy.

— (t) **Pożar piwniczny.** Antoni Kramper, właściciel składu pomarańcz, mieszczącego się w piwnicy domu przy ulicy Rutowskiego 12, wychodząc wczoraj rano z towarem na Rynek zostawił przez zapomnienie w składzie palącą się lampę naftową. Po jego wyjściu ze składu, lampa stojąca na jednej z pak, spadła na ziemię i wskutek tego powstał ogień. Na widok wydobywających się z piwnicy kłębów dymu, zawiadomiono straż pożarną. Ogień jeszcze przed przybyciem straży zdołano ugasić.

— **Podejrzane zaczadzenie.** W domu przy ul. Batorego l. 11. uległa zaczadzeniu skutkiem którego wkrótce śmierć nastąpiła urzędniczka województwa Kozłowska. Ponieważ zbadano, że zaczadzenie nastąpiło wskutek zatkania pieca cegłą, zachodzi przeto podejrzenie, że cegła ta umyślnie została tam przez komin wrzucona. W sprawie tej zarządzono śledztwo. Pogrzeb ś. p. Kozłowskiej odbył się wczoraj przedpoł.

— (a) **Z sali sądowej.** Wczoraj w południe zakończyła się 3-dniowa rozprawa, będąca echem rabunku, dokonanego w listopadzie ub. roku na gościńcu obok Żółtaniec. W parę dni po rabunku stanęło trzech bandytów przed sądem doraźnym. Jeden z nich Michał Jacyna, skazany został na karę śmierci za rabunkowe morderstwo. Rozstrzelano go w trzy godziny po wyroku. Dwaj inni odesłani zostali przed sąd przysięgłych, mianowicie Iwan Podhajny i Iwan Szczyry. Werdykt wydali sędziowie potwierdzający winę w kierunku rabunku. Trybunał skazał Szczyrego na 5, Podhajnego na 4 i pół lat ciężkiego więzienia.

— (t) **Włamanie przy ul. Bernsteina.** Wczoraj między godz. 10 a 11 rano dokonali nieznani złodzieje śmiałego włamania do mieszkania właśc. młyna Dawida Rotha na II. p. domu przy ul. Bernsteina l. 7. Skradziono biżuterję i futro łącznej wartości przeszło 40 miljonów marek. W ostatnim numerze pisaliśmy o nieprawnem noszeniu czapek akademickich przez rozmaite indywidua, wczoraj znów posłużyła ona do powyższego włamania. — Złodzieje, których widziano, poubierani w te czapki akadem. udając techników, robili rzekomo pomiary w okolicy domu pod l. 7 i w ten sposób nie wzbudzając żadnego podejrzenia dostali się do mieszkania Rotha.

Z całej Polski.

— **Marszałek Trąmpczyński i nabożeństwo za Niewiadomskiego.** Nasz korespondent warszawski pisze nam: Swego czasu podano w „Kurjerze" wiadomość, jakoby na nabożeństwie żałobnem za duszę Niewiadomskiego miał być obecny marszałek senatu p. Trąmpczyński. Jest ona niezgodna z prawdą. Za mimowolną przykrość pana marszałka bardzo przepraszam.

— **Król rumuński przyjedzie dopiero w maju.** W sprawie wizyty króla rumuńskiego w Warszawie dowiaduje się Przegląd wieczorny, że zasadniczo ustalono tylko sam fakt rewizyty natomiast termin nie został jeszcze ustalony. Przyjazdu króla do Warszawy nie należy się spodziewać wcześniej niż w połowie lub z końcem maja. (Pat).

— **Sekretarz sądowy — defraudantem.** Z Warszawy donoszą: **Z rozporządzenia władz prokuratorskich uwięziono sekretarza sądu 17 okręgu m. Warszawy Teodora Szrednickiego za sprzeniewierzenie dowodu rzeczowego w sprawie karnej w postaci 937 dolarów — stanowiące obecnie wartość 40 miljonów marek.**

Szrednicki otrzymawszy polecenie sędziego pokoju Czarneckiego przelania dowodu rzeczowego do kasy sądu okręgowego, pieniądze za poradą zaniósł do Banku Kredytowego z poleceniem sprzedania 900 dolarów i nabycia papierów wartościowych. Sprzeniewierzenie wkrótce się wydało pomimo zabiegów co do zatarcia śladów. W Banku Kredytowym położono już areszt na część funduszów... sekretarskich.

Ze świata.

— **Radium jest dość!** Pani Curie Skłodowska zwiedzając fabrykę w Oelen w Belgji do wydobywania radium z minerałów pochodzących w Kongo belgijskiego, oświadczyła, że od tej chwili produkcja radium będzie mogła zaspokoić potrzeby medyczne całego świata. (Pat.).

— **Bierny opór na wiedeńskich urzędach pocztowych i telegraficznych** rozpoczął się onegdaj i daje się dotkliwie odczuwać ludności tamtejszej, szczególnie przy nadawaniu listów poleconych i paczek. Manipulacja trwa bardzo długo. Telegramy się spaźniają. Najmocniej bierny opór urzędników i urzędniczek daje się odczuwać przy rozmowach telefonicznych. Powodem zatargu i rozpoczęcia biernego oporu jest to, że w styczniu odebrano wszystkim urzędnikom pocztowo-telegraficznym bilety kolejowe po cenie zniżonej, t. zw. „regie", które kosztowały dziesiątą część ceny normalnej. Obecnie domagają się urzędnicy, aby im przyznano przynajmniej na rok 6 biletów kolejowych (tam i z powrotem) z upustem 70 proc. Obliczono, że kosztować to będzie skarb państwa rocznie około 5 miljardów koron. (m)

— **Ceny spadają także w Niemczech.** Z Berlina donoszą, że ceny ubrań spadły tam o 30 do 33 proc., a ceny wyrobów szewskich o 25 do 30 proc. (m)

NEKROLOGJA.

†

Ks. Józef Bilczewski

Arcybiskup-Metropolita lwowski obrz. łać.

zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 20. marca 1923, 63 r. życia, 39 roku kapłaństwa, a 23 roku biskupstwa.

Przeniesienie zwłok z kościoła Seminarzyckiego do Bazyliki Archikatedralnej nastąpi we czwartek dnia 22. marca 1923 r., o godzinie 9-tej rano.

Nabożeństwa uroczyste przy zwłokach odprawią się we czwartek, piątek i sobotę o godzinie 10-ej rano.

Po nabożeństwie sobotniem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Janowski.

Lwów, dnia 21. marca 1923.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Z Ogniska nauczycielskiego.** W sobotę, dn. 24. marca wygłosi w lokalu Ogniska Związku T. N. S. P. (gmach Skarbka, brama 5 I. p.) dr. Marja Polaczkówna odczyt „O Koperniku". Początek o godz. 7 wiecz.

— **Posiedzenie Towarzystwa filozoficznego** odbędzie się w sobotę dnia 24. marca br. o godz. 6-tej w sali VII. na Wszechnicy (I p.) 1) Prof. Dr. Adam Witkowski: „Przegląd nowszych prac filozoficznych i archeologicznych". (Bienkowskiego publikacja antyków w Polsce. Sinko o antyku Mickiewicza.) 2) Prof. Dr. Jerzy Kowalski: „O początkach atoryki".

— **Wyzwolenie — Stanisława Wyspiańskiego.** Piszą nam z „Małej Scenki: Niezwykłe to i genjalne dzieło zostało przygotowane przez kierownictwo szkoły dramatycznej i ukaże się jako scenliczna recytacja w interpretacji zespołu „Młodej Scenki" i uczniów drugiego kursu szkoły dramatycznej. Dramat ten zostanie odtworzony w całości, z odpowiedniemi skreśleniami i odczytaniem scenarjusza, który nadaje nastrój tej sztuce, rozgrywającej się w najwyższych regjonach twórczości. „Wyzwolenie", które dotychczas nie było nigdy w podobny sposób odtwarzane, obudzi niewątpliwie najżywsze zainteresowanie i będzie niezwykłą oczekiwaną atrakcją. Dramat ten z zachowaniem ekspresji scenicznej recytowany będzie zespołowo bez suflera. Premjera odbędzie się we wtorek dn. 27 marca na wielkiej sali koncertowej w gmachu Konserwatorjum — Chorążczyzny 7.

Bilety już do nabycia są w zakładzie nut WP. Seyfartha, Akademicka.

— **Operetka krakowska we Lwowie.** Zespół artystów operetki krakowskiej zjeżdża do Lwowa na szereg występów które odbędą się w sali teatrzyku lit. art. „Ul" przy ul. Ossolińskich l. 10. w dniach od 23 do 29 marca włącznie. Grane będą dwie największe atrakcje: „Odmłodzony Adolar" i „Baron Kimmel". Ta ostatnia operetka była grana z olbrzymiem powodzeniem ostatnio na scenach krakowskiej i warszawskiej.

W skład artystów wchodzą między innymi znany komik dyr. Józef Winiaszkiewicz znakomita subreta teatru „Nowego" w Warszawie Marja Bańkowska i ulubieniec publiczności krakowskiej, amant teatru „Opra operetka" Edmunt Minowicz.

Zapowiedź tych występów budzi wielkie zainteresowanie.

Wynik konsursu literackiego im. Gabrjeli Zapolskiej.

Otrzymujemy z Warszawy następujący komunikat: Na ogłoszony w ub. r., przez Instytut Literacki „Lektor" konkurs literacki im. Gabrjeli Zapolskiej nadesłano prac 28: 9 powieści 9 tomów liryki i 10 dramatów.

Sąd konkursowy, złożony z Karola Irzykowskiego i Zygmunta Kisielewskiego, jako delegatów związku zawodowego literatów polskich w Warszawie, oraz Józefa Jedlicza, przyznał nagrody następujące: 1) pierwszą nagrodę w kwocie 700.000 mkp. powieści pt. „Miasto zwierząt" (godło: „Nr. 26") 2) drugą nagrodę w kwocie 500.000 mkp. powieści pt. „Rękopis Ulrycha Branda" (godło: Biada mi, pożądam bowiem za wiele) 3) trzecią nagrodę w kwocie 400.000 mkp powieści pt. „Niespodzianki" (godło: Co trzeba powiedzieć, to może być powiedziane i dziesięć razy) 4) czwartą, piątą i szóstą nagrodę po 150.000 mkp. utworom następującym: a) dramatowi w 3 odsłonach pt.: „Cień" (godło: Herman) b) tomikowi liryk pt. „Drabina do gwiazd" (bez godła) c) powieści pt. „Zrodzeni na jednej ziemi" (godło: „Poznanie").

Po otworzeniu kopert okazało się, że autorką „Miasta zwierząt" jest Wanda z Melcerów Rutkowska w Warszawie, autorem „Rękopisu Ulrycha Branda" Mieczysław Wemert w Sieradzu, autorką „Niespodzianek" Aurelja Wyleżyńska we Lwowie, autorką „Zrodzonych na jednej ziemi" Elżbieta Dębicka we Lwowie, autorem „Drabiny do gwiazd" Stanisław Czernik z Lubrańca. Autora „Cienia" uprasza się, żeby swoje nazwisko podał do wiadomości sądu (pod adresem Karola Irzykowskiego, Warszawa, Sejm).

Zaszczytnie wyróżniono: zbiorek nowel pt. „Czarny pies" (godło „Imago") J. Stycz w Warszawie, liryki: „Tęczowe Mosty" (godło: „Idę znaleść w człowieku człowieka") — autor Rajmund Bergel w Krakowie, i „Wrzosy" (godło „Niedola") — autor Stanisław Obrzud w Grudziądzu; dramaty: „Powrót" (godło „Nad wodami") — autor Jan Wiktor Opolski we Lwowie i „Sąd" sztuka w 3 aktach, napisał Scarabaeus, brak godła (autora tej sztuki uprasza się również o podanie swego nazwiska).

Wyróżniono powieści: „Zaranie" (godło „Słońce") — autor Jan Kramer w Krakowie, „Rodzina Drewnowskich" (godło „Rodzina społeczeństwa podstawą") — Justjan Wasiutyński w Warszawie, liryki: „Bajka Tatrzańska" (godło: „Czarny Staw") — Kazimiera Alberti w Krakowie, „Poezje liryczne" (godło „Cis") — Jan Gajzler w Zagórzu, dramat: „Niemrawi", tragikomedja w 4 aktach (godło „Uroki") — Adolf Jonczyk w Krakowie.

Plon literacki konkursu uważamy za nad spodziewanie pomyślny, zwłaszcza w dziale po-

wieści i liryki. Niestety polszczyzna w powieściach i dramatach była po większej części wadliwa, tak że sąd konkursowy postanowił kierować się pod tym względem pewną wyrozumiałością. „Rękopis Ulrycha Branda“ byłby otrzymał niewątpliwie pierwszą nagrodę, gdyby nie poważne zarzuty co do języka i budowy zdań.

Wbrew dotychczasowemu zwyczajowi sąd konkursowy wyróżnił znaczną liczbę utworów aby zamanifestować, że zadaniem konkursów jest nie dawać stopnie lecz wyszukiwać ziarna twórczości, choćby się kryły w dziwacznej („Niemrawi“) lub niepozornej („Zaranie“).

Polska polityka literacka powinna od „systemu gwiazd“ przejść do wytwarzania „silnego stanu średniego“, co jednak nie znaczy, żeby popierać miernoty.

Po odbiór rękopisów należy się zgłaszać do „Lektora“. Karol Irzykowski, przewodniczący sądu konkursowego, Józef Jedlicz, Zygmunt Kisielewski — członkowie sądu.

Na krawędzi dnia.

PANI K. NA CZARNEJ GIEŁDZIE.

Przyjaciel mój Dr. Fidołek wita mnie wczoraj słowy:

— Wiesz? Pani K. na czarnej giełdzie!

Hm... Pani K. na czarnej giełdzie... Może bym i ja raz poszedł na czarną giełdę. Będą mówić — Pan Ica na czarnej giełdzie!

Nie zainteresowałem się dotąd kursami shimmy, zainteresuję się kursami „K. cz.“ Wezmę z sobą jeszcze kolegę A. M. S. — ten ma również kiepską markę, jak niektóre państwa środkowej Europy.

Ale co ja będę robić na czarnej giełdzie? Juz mam! Dewizy! Czytałem kiedyś w cedule giełdowej „dewizy“. Pójdę handlować dewizami. Dewizkę od zegarka skradziono mi w tramwaju K. D. gdy przejeżdżałem ulicą Kazimierzowską (vis-a-vis gmachu Sprawiedliwości i porządku). Ale została mi dewiza. Herbowa. **„Vive tibi et fuge magna!“**

Nieraz aby żyć urządzałem fugę. A zawsze uciekałem przed wielkiem. Przed wielkimi ludźmi, wielkiemi instytucjami, przed wielkiemi walutami (nawet polskie „50.000“ nie trzymają się mego portfelu.)

Idę handlować swą dewizą herbową (zobaczę, co robi „pani K.“ na czarnej giełdzie. Już dociera do brzegów naszej Palestyny, mijam graniczny słup z statuą Sobieskiego, gdy dopędza mnie Dr. Fidołek i woła:

— Wiesz kto jest ta „pani K?“

— Nie wiem!

— **Pani Kaczka!**

Tak, to była kaczka. **Ica.**

Nadesłane.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 21. marca.

+ **Skutki ograniczeń dewizowych.** Czytamy w warsz. „Przeglądzie Wieczornym“: „Waluta polska wygrała pierwszą decydującą bitwę. Skutki rozporządzenia i ograniczeń dewizowych są bardzo dodatnie dla Polski. Liczne banki spekulacyjne i kulisa zawodowa boją się już kupować i sprzedawać potajemnie, a przeto więcej gotówki ukazało się na rynku. Wszyscy walutowcy mieli czas zrobić duże majątki kosztem skarbu. Teraz odprawiani są urzędnicy wielu banków. Kapitały zapewne zwrócą się do akcji dywidendowych, stojących nizko. Jednocześnie sygnalizują ze stron wszystkich spadek cen zboża i kartofli, na które niema wprost odbiorców.

Dn. 21. bm. donoszą z Warszawy: Właściciel tutejszego domu bankowego Szereszewski, który nie otrzymał prawa przeprowadzania transakcji dewizowych mści się za to i odgraża się, że pomimo represji rządu doprowadzi do 1. lipca br. kurs dolara w Polsce do 100.000 mkp. Spekulant wypowiada w taki sposób wojnę ministerstwu skarbu.

+ **Uregulowanie handlu jajami.** W komisarjacie walki z lichwą odbyła się konferencja w sprawie uregulowania handlu jajami. W konferencji wzięli udział przedstawiciele konsorcjum zajmujące się handlem jajami oraz instytucji eksportujących jaja. W dyskusji delegat komisarjatu walki z likwą oświadczył, że wobec tego, że jaja są droższe niż przed wojną rząd nie będzie mógł pozwolić na dalszy wywóz jaj za granicę dopóki wewnątrz kraju nie nastąpi zniżka cen jaja. Delegat komisarjatu walki z lichwą zwrócił się do obecnych, aby wpłynęli na zniżkę cen jaja. — W dyskusji jaka się następnie toczyła oświadczyli zainteresowani, że nie mają wpływu na kształtowanie się cen jaj spodziewają się jednak, że z powodu cieplejszej pory i znacznego dowozu jaj ceny tego artykułu spadną.

+ **Z targu naftowego.** Od paru dni jesteśmy postawieni wobec faktu, re mimo wszystko targ ropy i jej produktów oparty jest na realnych podstawach. Szalejąca od dłuższego czasu fala drożyźniana dała się odczuć i na targu naftowym. Dziś, gdy najważniejszy regulator targu wartość marki polskiej, wskazywać by powinien na zniżkę cen wszystkich produktów, zniżka ta nie daje się na razie zauważyć, chyba tylko w głosach prasy. Najwrażliwszy z targów, targ naftowy zareagował na sytuację rynku pieniężnego natychmiastową zniżką i tak wynosi obecnie cena nafty 1800 mk., parafiny 3700 mk., olejów gazowych 980 mkp., świec 4500 mkp. Ceny rozumieją się loco rafinerja, bez opakowania i opłaty skarbowej. Równocześnie spadła w stosunku do zniżki waluty krajowej i cena surowca, t. j. ropy, za którą dziś oferują poniżej 700 mk. za 1 kg.

Na jednakowym mniej więcej poziomie utrzymują się udziały brutto. Na targu udziałami tymi daje się zauważyć w dalszym ciągu stagnacja. — Spodziewać się należy jednak, że w najbliższym czasie, po wyjaśnieniu sprawy płatości za ropę bruttową rozpocznie się żywszy ruch, który podniesie wartość udziałów do odpowiedniej wysokości.

W każdym razie stwierdzić należy, że niema złego, coby na dobre nie wyszło! Kryzys gospodarczy, który wywarł poważny wpływ na nasze życie gospodarcze, przyczynił się do ograniczenia spekulcji w przemyśle naftowym. (f.)

+ **Rafineryjny przemysł naftowy w Polsce w 1923 r.** (Przeróbka ropy i wytwórczość produktów ropnych w centn. metr.): ropa 7,294.132, benzyna 798.402, nafta 2,049.630, olej gazowy 1,118.650 smary 1,097.011, parafina 354.514, świece 13.817, wazelina 10.087, asfalt 102.634, koks 70.684, półprodukty 956.832, stałe smary 11.003. — Razem 6,583.114. **(f).**

+ (j) **Przemysł angielski i okupacja Ruhr.** Okupacja Ruhr odbiła się ujemnie, jak donoszą pisma angielskie, na przemyśle bawełnianym i wełnianym angielskim, który traci zamówienia niemieckie. Natomiast produkcja żelaza i stali podniosła się w zadziwiający sposób. Wedle statystyki „Związku przemysłowców żelaza i stali“, — produkcja w lutym 1923 r. przeniosła najszczęśliwszy okres z 1913 r. Dała ona 743.000 ton żelaza i 707.000 ton stali, podczas gdy w lutym 1922 r dała tylko 300.000 ton żelaza i 418.000 ton stali. Liczne zamówienia zagraniczne napływają do Anglji i coraz liczniejsze huty ożywiają się.

Giełda.

+ **Giełda pieniężna.** Akcje przemysłowe obniżyły się znacznie. — Obroty mniejsze. — Waluty raptownie podrożały, przy obrotach nieco liczniejszych. Chodorowskie straciły 7000 punktów i spadły do 56.000, Rakszawa 43.000 i 40.000, Oikosy obniżyły się do 82.250, Zieleniewski 98.000 potem 101.000, Parowozy wahały się od 19.000 do 21.000, P. Nafta 10.000, Siersza el. 6.000, Karpalit 11.000, Pezet 8.000, Tespy od 97.000 do 103.000, Bank Hipot. 2.100 zakończył kursem 2.250, Dolary podrożały na 42.000, Berlin 2, Wiedeń 59, Budapeszt 16, Praga awansowała na 1.220, Zurych 8.000, Londyn 198.000. Tendencja dla akcji silnie zniżkowa, dla walut zwyżkowa. Usposobienie ożywione.

+ **Giełda zbożowa.** Na giełdzie słaby ruch. Płacono za owies 140.000 loco Brody, za siano słodkie 30.000 loco Koniuszki, za słomę prasowaną 24.000 loco Koniuszki. Rynek stoi pod znakiem zniżki cen w zbożu twardem i jęczmieniu, podaż obfita, przewyższa zapotrzebowanie. Stały silny popyt za owsem dobrej jakości przy niewystarczającej podaży i zwyżce cen. W ziemniakach przemysłowych podaż przewyższa zapotrzebowanie. Tendencja zniżkowa. Usposobienie rezerwowane.

+ **Akcje giełdy krakowskiej.** Pol. Tow. Handl. 4500. Pharma 23.000. Zieleniewski 105 0 0. Cegielski 110.000. Warsz. sp. bud. parow. 250.0. Trzebinia fabr. masz. 27.000. Siersza górn. 69.500. Tepege 48.000. Polska Nafta 10500. Fabr. przet. tł. Trzebinia 40.000. Chodorów rafin. 65.000. Siersza elektr. 8000. Ćmielów 43.000.

+ **Akcje giełdy warszawskiej.** Bank Zachodni 65.000. Cegielski 106.000. Częstocice 171.000. Tow. akc. fabr. cukru 215.000. Warsz. kop. węgla 167500. Lilpoop, Rau i Löw 91.000. Modrzejów 95.000. — Ostrowieckie Zakł. 80.000. Starachowice 46.000. Fabr. parow. 22.000. Żyrardów 1,800.000. Polska Nafta 10.500. Zieleniewski 110.000. Chodorów cukrownia 60.000.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	21 marca	B) Akc. przem.	21 marca
Akc. Związk. .	1000	Górka . . .	58000
Dyskont Lw. .	—	Oikos . . .	T 85000
Handl. Pozn. .	20000	Parowozy . .	T 21000
Hipot. akc. .	T 2250	Patrja . . .	5000
Hipot. zemel.	1000	Pezet . . .	T 8000
Małopolski	3300	Pocisk . . .	T 7200
Powszechny	2300	Pol. Glob . .	900
Przemysłowy	4300	Pol. Nafta . .	T 10500
Ziemski kred.	2200	Pol. Tow. Bud	7000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H. .	4500
Browar Lwow.	T 107000	Rakszawa . .	T 43000
Chodorów	T 64000	Siersza el. .	T 6000
Karpalit	. 11500	Gór. Siersza .	65000
Ćmielów	T 43000	Tepege . . .	40000
Portland z S. .	—	Tespy sól pot.	T 10[illegible]00
Galicia . . .	2,200.000	Zieleniewski .	T 101000
Gafota ex .	T 6700	[illegible] ool. .	1000

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 69	Lwów — dnia 21 marca 1932		Warszawa dnia 21 marca	Kraków dnia 21 III.	Zurych dnia 21 III.	Berlin dnia 20 III
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0·01·55	50·00
1 funt ang.	186000—188000	186000—188000	190000—197000	200000-203000	25 40	97755·00
100 frs franc.	258000—260000	258000—260000	260000 272500	26000—29000	35 85	13590·09
100 fr. szwaj.	7 6000—764000	756000—764000	757500—790000	75000—82000	100·00	38060 96
100 frc belg.	225000 22[illegible]000	227000—231000	235000—241200	24500—24500	28 6[illegible]	11670 07
100 K czesk.	114000—116000	121000—123000	125000—129000	12700—12700	16·02	618 45
100 K węg.	1590—1610	1590—1610	—·—	1450—1550	— 13	4·83
100 K austr.	58 59	58—59	62 00—63 00	00·56—00·62	—·0074	28 86
100 M niem.	197—203	184—190	181—192	1 93—2 07	0·02·60	100 —
1 Dolar am.	41750—42250	41750—42250	39500—42500	41000 43000	541 50	20832 00
100 Lir wł.	195[illegible]0—197000	197000—199000	199000—199000	20000—22000	26 22	1001 97
100 Lei rum.	170000—18000	17000—18000	—·—	129—129	5 45	1050·0
100 guld. hol	16 0000—1620000	1620000—164000	15350—15350	16000—17800	213 60	8224 38
100 K norw.	—·—	P 33500 - 34000	—·—	—	98 25	3790 50
100 K dunsk.	—·—	58000—62000	—·—	—	102 75	3994 98
100 K szw.	—·—	—·—	—·—	—	142·00	5543 60

UWAGA: [illegible] oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane

Stan dróg w Polsce.

(e) Korzystając z cyfr i naświetleń stanu dróg w Polsce, ogłoszonych przez ministra robót publicznych prof. dr. Łopuszańskiego, na posiedzeniu sejmowej komisji robót publicznych, możemy przedstawić całokształt sprawy, jej okropną nędzę ilościową i finansową.

Sieć dróg zawarta w obecnych granicach Polski otrzymaliśmy po naszych zaborcach w bardzo rozmaitym stanie jakościowym i ilościowym. I tak, gdy w zaborze pruskim sieć dróg jest wystarczająca dla obecnego stanu gospodarczego tej dzielnicy, a pod względem jakości i stanu zachowania conajmniej niezła, to nie można już tego samego powiedzieć o dwu dalszych zaborach t. j. austrjackim i rosyjskim, przyczem pierwszy stoi bez porównania wyżej pod każdym względem od ostatniego.

Oto kilka cyfr orjentacyjnych dla wszystkich trzech zaborów, wyrażonych raz w ilości metrów bieżących dróg przypadających na 1 km² pow. kraju a drugi ujmujący tę ilość, przy założeniu, że ilość dróg w zaborze pruskim określono jako pełną t. j. 100%.

1) b. Dzielnica pruska i Śląsk 299 m/km² 100% 2) b. Galicja 206 m/km² 69% 3) b. Kongresówka 84 m/km² 28% 4) Kresy wschodnie (woj. Nowogródzkie Poleskie i Wołyńskie) 17 m/km² 5.8% 5) Ziemia Wileńska 7 m/km² 2.5%. Przeciętnie w Polsce 122,6 m/km² 41%.

Cyfry te wyjaśniają niedwuznacznie nietylko stan naszej sieci komunikacyjnej lądowej, jej zupełną niedostateczność, ale i także ogrom prac, jakie w najbliższym okresie, nie dłuższym nad lat 25 wykonać bezwzględnie należy, przyczem zauważa się, że gdybyśmy nawet sieć drogową uzupełnili do norm b. dzielnicy Pruskiej to jeszcze w porównaniu ze stanem dróg Europy zachodniej na długie lata będziemy pół-barbarzyńcami; nie mówiąc o sieci dróg Francji, Belgji lub Anglji lub nawet sąsiadujących z nami bezpośrednio Prus, których sieć drogowa jest znacznie gęstszą, i daje się ująć procentowo cyfrą: 116.

W szczególności sieć dróg kołowych na terenie Rzpltej Pol. jest następująca: a) drogi państwowe: z wyjątkiem Śląska drogi bite 12.625 km drogi gruntowe 4.670 km razem 17.295 km.

b) drogi Wojewódzkie: z wyjątkiem Śląska, Woj. Poznańskiego i Z. Wileńskiej: dróg bitych 6.394 km. dróg gruntowych 4.472 km razem 10.886 km. nadto zarejestrowano dróg bitych w samem Woj. pomorskiem 662 km.

Zestawienie ilości dróg powiatowych w znaczeniu nowej ustawy drogowej jest dopiero w toku.

Ogólną ilość dróg bitych na terenie Polski oznaczyć można w przybliżeniu na około — 44.000 km.

Z powyższej ilości dróg bitych, około 14.000 km. jest zupełnie zniszczonych wskutek działań wojennych oraz nieodpowiedniej konserwacji. Drogi te wymagają gruntownej naprawy.

Wskutek działań wojennych uległa zniszczeniu również poważna ilość mostów. Konstrukcje przeważnie drewniane należałoby co rychlej na stałe ze względu na pewność ruchu i koszta utrzymania wymienić. Statystyka wykazuje, że takich prowizorycznych mostów o rozpiętości ponad 20 m. mamy na drogach: państwowych i wojewódzkich 560 km mostów zaś o rozpiętości mniejszej od 20 m t. j. małych, na drogach: państwowych wojew. i powiatowych 672 km.

Ogółem zatem należałoby w okresie ćwierćwiecza wybudować mostów stałych o łącznej długości 1.232 km.

Aby doprowadzić sieć dróg do gęstości conajmniej pruskiej we wszystkich dzielnicach z wyjątkiem Kresów wschodnich, posiadających mniejsze zaludnienie i słabszy rozwój gospodarczy, należy wybudować conajmniej 60.000 km nowych dróg bitych, a budując je przez ćwierć wieku, budować rocznie conajmniej 2.400 km.

Z wydatkowanej kwoty na cele drogowe, która wedle przybliżonego tymczasowego obliczenia wynosi okrągło 10 miljardów przypada na: a) utrzymanie dróg państwowych oraz zapomogi na drogi samorządowe 5.411 miljon. b) na budowę dróg państwowych i dotacje dla samorządów 336 milj. c) na budowę i odbudowę mostów 4.150 m i. d) na pożyczki drogowe 60 miljonów razem 9.957 milj.

Przeliczając tę kwotę wedle przeciętnego kursu franka szwajcarskiego przekonamy się, że całkowity wydatek na drogi w Polsce wyniósł zaledwie 9,000.000 fr. szw., zaś licząc wedle indeksu cen hurt. to jest siły nabywczej marki, nie więcej nad 12,500.000 franków, t. j. niespełna tyle właśnie, ile na ten cel przeznaczała Austrja dla dróg państwowych b. Galicji.

Jeżeli sumę tę porównać z sumami, jakie powinne być wstawiane corocznie w budżet drogowy, a preliminowaćby je należało conajmniej w wysokości 110 miljonów fr. złotych, to nie można się też i dziwić, że drogi w Polsce, pozostawiają wiele do życzenia. Dotacja bowiem roczna wynosi zaledwie 8—9 proc. tego co dla normalnej gospodarki drogowej wynosić powinna.

Optymizm min. Łopuszańskiego, wyznaczający tak mały okres czasu dla przebudowy i uzupełnienia ilości dróg, do poziomu zachodnich państw europejskich; może być uzasadniony tylko wiarą w rychłe wprowadzenie złotego efektywnego. Złoty teoretyczny nie wywrze silniejszego wpływu na poprawę stanu dróg, dopóki nie nastąpi przemiana jego na banknot mający równowartość zabezpieczenia w skarbie Państwa, — będziemy jeździć i chodzić po roztrzęsionych drogach przez kilkadziesiąt lat.

Nowe książki i pisma.

„Przegląd Warszawski" Nr. 17. (luty 1923). Czytelnikom „Przeglądu Warszawskiego" radzimy tym razem zacząć od końca, od polemiki między kierownikiem artystycznym „Teatru Polskiego" w Warszawie Boyem-Żeleńskim i obecnym redaktorem „Przeglądu" Stefanem Kołaczkowskim. Starcie się to szermierzy równej siły choć różnego doświadczenia jest jednym z przejawów powszechnej pacyfikacji Europy środkowej, wkraczania literatury na tory normalne, czcigodnem powojennem uobywatelaniem problemów literackich w światłej opinji publicznej. Znaczenie takiej polemiki podkreślam dlatego że przyczyni się ona niewątpliwie do oczyszczenia atmosfery literackiej przygotuje grunt nowym prądom i nowej, rodzimej twórczości dramatycznej. Pojedynek ten pozostaje także w bezpośrednim związku z podnoszącym się stale poziomem literackim „Przeglądu Warszawskiego". W zeszycie lutowym uderza również umiejętny dobór tematu.

Zagadnieniom religijnym poświęcone jest studjum Ks. E. Burschego Augustyn w rozwoju religji chrześcijańskiej językowym: J. B. de Courtenay „Względność w dziedzinie świata naukowego". Sztuce: J. Warcbałowskiego „Ścieżka ku sztuce przyszłości" i Stanisł. Swaltowskiego „Konrad Krzyżanowski". Literaturę piękną reprezentują Oerhaerena „Poezje" (w dobrym przekładzie M. Grossek i Kazimierza Rychłowskiego), Aleksandra Szczęsnego „Niepokój Nasycony", ciekawy, pełen wewnętrznej odrębnej treści fragment naszej poezji miasta oraz krótka lecz świetna nowela St. Czosnowskiego „Samozwaniec". Dopełniają zeszytu I. Mitany „Wrażenia z pobytu na Wschodzie" oraz „Kronika" zawierająca interesujący „Ruch umysłowy w Czechach" (Jerzego Bandrowskiego), „Ruch literacki w Czasopismach" W. Borowego, oraz sylwetka „Henryka Manna" (Aleks. Guttry'ego) Zbyt skromne są recenzje Leona Piwińskiego z ostatniej naszej literatury powieściowej. Również bardzo mało ma do powiedzenia w zakresie teatru wybitny zresztą autor powieści i nowel J. K. Bandrowski. Dziś aby zabierać głos w sprawie teatru (ze szczególnem uwzględnieniem produkcji dramatycznej) trzeba mieć w tej sprawie naprawdę bardzo dużo do powiedzenia i trzeba mieć potrzebę wypowiadania się w tej sprawie.

J. S. P.

Płomyk, dwutygodnik dla dzieci i młodzieży, wydawnictwo Z. P. N. S. P., Warszawa, Marszałkowska 123. Treść Nr. 6: Wiosna — Królewna i Wietrzyk. Sposób wystawienia baśni „Baba Jaga". Marysina służba. Rady ogrodnicze. O książkach. Przypowiastka. Przysłowia. Łamigłówka. Treść Płomyczka, dwutygodnika dla młodszej dziatwy: Dziwny gość. Złote kożuszki. Na okładkach listy redakcji do czytelników. Z ilustracji: Królewna Wiosna. Marysia i Wilk, Zajączek i kurczątka i inne.

Przyjaciel Szkoły. Dwutygodnik naucz. Zeszyt Nr. 5—6, marzec 1923, zawiera: artykuł jubileuszowy o Koperniku, dokończenie rozprawy Świdwińskiego o „Szkole rycerskiej", lekcję wzorową na temat „Pojęcie liczb ujemnych". liczne oceny książek i map, „Myśli o wychowaniu". zebrane przez dr. Magierę i i.

SPORT.

L. K. S. „Strzelec" — „Czarni" I B. Spotkanie powyższych drużyn odbędzie się w niedzielę 25. b. m. o godz. 2·30 na boisku T. Z. R. Mistrzowska drużyna „Czarni" I B, którą cechuje elegancka przyziemna gra, spotka w ambitnej drużynie strzeleckiej, godnego siebie przeciwnika.

Karpackie Tow. Narciarzy urządza w następnym tygodniu dwa kursy jazdy na nartach, jeden dla początkujących, drugi dla lepiej jeżdżących. Początek obu kursów w poniedziałek. Zgłoszenia i bliższe informacje w sprawie wypożyczenia nart w sklepie Krawiański i Czołowski, pl. Marjacki. W sobotę wycieczka do Sławska.

Pogoń I. — Pogoń II. W niedzielę, dn. 25. marca rozegra reprezentacyjna drużyna L. K. S. „Pogoń" w najsilniejszym swym składzie zawody w piłce nożnej z II. drużyną. Zawody powyższe wzbudzają zrozumiałe zainteresowanie wśród sfer sportowych ze względu na doskonałą formę, w jakiej znajduje się rezerwowa drużyna L. K. S. „Pogoń" tak dalece, że dzisiaj trudnoby było przewidzieć lub przepowiedzieć wynik tego spotkania; w każdym razie I. drużyna wiele będzie musiała dołożyć starań, by w odpowiednim stosunku wyjść ze spotkania tego. Początek zawodów o godz. 3 i pół popołudniu.

Zebranie sekcji narciarskiej. Dnia 23. marca b. r. o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie członków Sekcji Narciarskiej w lokalu klubu, przy ul. Zyblikiewicza l. 17 I. p. Na porządku dziennym sprawozdanie z działalności Sekcji za r. 1922/23. Uprasza się o jaknajliczniejsze jawienie się członków.

„Łowiec" (miesięcznik, Lwów, Mickiewicza 6) zawiera artykuły już wiosenne. Na pierwszym planie stoi słonka. Dr. Malsburg pisze artykuł „Z wiosną". „O słonce" kreśli studjum Stefan Badeni, „O polowaniu z puhaczem" Fr. Heydel, „O psach rasowych" dr. Kalm-Podoski. Następują potem sprawozdania i korespondencje.

„Przegląd myśliwski" nr. 5. (Warszawa, Szpitalna 12) dwutygodnik łowiecki pod red. J. Ejsmonda, zawiera następujące artykuły: Uwagi do „Projektu ustawy łowieckiej" (Włodzimierz Korsak), „Polowanie w Korei" (J. Gieysztor), „Na jelenie" (Wł. Korsak), „Hodowla psa w świetle historji" (P. Zagórowski). Z literatury łowieckiej („Na tropie przyrody" Korsaka, om. J. Ejsmond), Przegląd prasy, Nasza poczta, Dawne polskie prawo polowania i rybołóstwa (Henryk Funk). Sprawy bieżące, Rozmaitości.

R. W. H.

OGŁOSZENIA.

L. M. 30891, V./23.

OBWIESZCZENIE.

TARYFA KOMINIARSKA.

Województwo we Lwowie reskryptem z 23. lutego 1923, L. 1021/V/5. ex 1923 ustanowiło na podstawie § 51, ustawy przemysłowej za czynności kominiarskie w mieście Lwowie następującą taryfę: I. Za jednorazowe czyszczenie kominów cylindrowych kuchennych, wraz z wygarnięciem i usunięciem sadzy z komina: 1) w domu parterowym 60 mk. 2) w domu I. piętrowym 90 mk. 3) w domu II piętrowym 120 mk. 4) w domu III. piętrowym 150 mk. 5) w domu IV. piętrowym 180 mk. 6) w domu 5 piętrowym 210 mk. Należytość oblicza się za czyszczenie całego otworu prostopadłego od szczytu do piwnicy — o ile komin zaczyna się dopiero na wyższych kondygnacjach, oblicza się należytość nie według wysokości domu, lecz według wysokości pięter, przez które komin się ciągnie. W domach w których są zamieszkałe sutereny oblicza się należytość jak przy kominach o jedno piętro wyższych, również w domach w których są mieszkania strychowe oblicza się należytość za jedno dalsze piętro. 7) Komina kuchennego zakładów jak koszary, klasztory, zakłady wychowawcze, internaty, szpitale itp., oraz domy gościnne i restauracje podwójna należytość jak pod 1 do 6. 8) Komina zakładu przemysłowego, podwójna należytość jak pod 1 do 6. 9) Komina piekarń, masarń i łażni zawodowych, bez różnicy wysokości 1000 mk. 10) Komina fabrycznego bez różnicy wysokości wedle umowy. 11) Komina centralnego ogrzewania bez czyszczenia przewodów dymowych w kotłach 2000 mk. 12) Czyszczenie kotłów i kanałów dymowych wedle umowy. 13) Czyszczenie odnóg kominów (szlagów) i nasad kominowych metra bieżącego za pierwszy metr 150 mk. a dalsze po 75 mk. 14) Czyszczenie pieca kamyczkowego 200 mk. 15) Czyszczenie pieca żelaznego koszarowego 300 mk. 16) Czyszczenie rury dymowej od pieca żelaznego za 1 metr bieżący 50 mk. 17) Pieca kaflowego 3 kanałowego 1000 mk. 18) pieca kaflowego 3 kanałowego 1500 mk. 19) Kuchni zwykłych w domach prywatnych z rurami 200 mk. 20) Kuchni kaflowych w domach prywatnych z rurami 300 mk. 21) Kuchni w zakładach i restauracjach 500 mk. 22) Łazienki wraz z rurą 200 mk. 23) Wypalanie bez materjałów 300 mk. 24) Wypalanie z materjałem 1300 mk. 25) Czyszczenie kominów przełazowych podwójne wynagrodzenie. II. Za każde oględziny od każdego otworu kominowego, łącznie z napisaniem opinji a z wyłączeniem kosztów usuwania rumowiska spowodowanego przebijaniem kominów w domach nowowybudowanych, względnie rekonstruowanych. 1) W domu parterowym 300 mk. 2) W domu I. piętrowym 450 mk. 3) W domu II. piętrowym 600 mk. 4) W domu III. piętrowym 750 mk. 5) W domu IV. piętrowym 900 mk. 6) W domu V. piętrowym 1000 mk. Taryfa ta obowiązuje od dnia 1. stycznia 1923. Równocześnie traci moc obowiązująca taryfa ustanowiona reskryptem tutejszym z dnia 28. października 1922 L. V/I—132/2 LM. 10737/22. Ustanowiona obecnie taryfa służyć ma za podstawę umów z majstrami kominiarskimi o wynagrodzenie za te czynności które z reguły opłacane są ryczałtowo za pewien okres czasu. Wykonujący czynności kominiarskie, obowiązani są mieć przy sobie stale prócz książeczek kontrolnych w których mają być potwierdzone każdorazowe czyszczenie kominów także i na żądanie stron ją okazać.

Stanowi ona integralną część regulaminu czyszczenia i oględzin kominów i ognisk w mieście Lwowie z 20. czerwca 1911 Lett. 5007/10 i ma być bezwzględnie przestrzeganą. Przekroczenia taryfy karane będą w myśl postanowień VIII rozdziału ustawy przemysłowej z 5. lutego 1907 Dz. u. p. Nr. 26.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

Lwów, dnia 1. marca 1923.

Józef Neumann, mp.

Ofiarujmy książki dziatwie polskiej na G. Śląsku.

Grono nauczycieli w Siemianowicach (Huta Laury) na Górnym Śląsku zwraca się do Rodaków z prośbą o pomoc w wychowaniu narodowem polskiej młodzieży Dotychczasowa biblioteka szkolna niemiecka, która siała nienawiść do wszystkiego co polskie, musi być zastąpiona biblioteką polską. Dzieci nasze, wyrosłe w otoczeniu Niemców, nie znają naszej bogatej i pięknej literatury, a poznać ją muszą. Dokonać zaś tego nie można bez pomocy społeczeństwa. To też grono naucz. zwraca się do Was kochani Rodacy z gorącą prośbą, aby każdy chociaż jedną książką przyczynił się do założenia przy tej szkole biblijoteki polskiej, a temsamem pokazał, że pamięta o dzieciach górnośląskich i że sprawa narodowego wychowania młodego pokolenia leży mu na sercu. Szczególnie gorąco proszą o elementarze polskie, których brak odczuwa się najbardziej, a rodzice dzieci ze swoich marnych zarobków nie mogą im kupić. Każda książka będzie jednakowo cenną. Nazwiska ofiarodawców będą ogłoszone i wpisane do kroniki biblijotecznej, która w dniu otwarcia biblijoteki założoną będzie. Książki należy przysyłać pod adresem T. Hierowski kierownik IV. szkoły w Siemianowicach ul. Dąbrowskiego. — Górny Śląsk.

KONKURS.

ZARZĄD MIASTA BEŁZA rozpisuje konkurs **na posadę sekretarza oraz kasjera miejskiego** z poborami X-tej rangi dla urzędników państwowych.

Kandydaci ubiegający się o powyższą posadę wykazać się winni:

1) Obywatelstwem państwa polskiego.
2) Świadectwem moralności.
3) Metryką urodzin, iż nie przekroczyli 40 lat życia.
4) Jednoroczna praktyka przy rządowych lub autonomicznych władzach administracyjnych.
5) Świadectwem złożonego egzaminu kwalifikacyjnego w myśl postanowień ust. gm. z 3. lipca 1896, dz. u. kr. nr. 51.
6) Świadectwem ukończenia niższego gimnazjum lub szkoły wydziałowej.

Podania wnosić należy do 15. kwietnia 1923.

Po roku nienagannej służby może nastąpić stabilizacja. 3564